



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24

00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04; 29-35-69

ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

Telefon dyżurny: 21-34-34

Telex: 816-436

BDF/81/10/88

OPINIE O PROPOZYCJI
OMAWIANIA SPRAW SEKSU W SZKOLE

Marzec 1988 r.

Kontrowersyjność poglądów społeczeństwa na pożądaną model wychowania młodego pokolenia, jaka ujawniła się przy okazji wprowadzenia do programu szkół średnich podręcznika pt. "Przysposobienie do życia w rodzinie"¹, skłania do podjęcia próby choćby częściowego wyjaśnienia przyczyn zróżnicowania opinii na temat wprowadzenia zagadnień współżycia seksualnego do programu nauczania.

Spór o podręcznik rozgorzał w prasie² po ostrym ataku pism katolickich³, do którego przyłączył się katolicki nurt PRON⁴. Krytyka koncentrowała się na niezgodności poglądów autorów podręcznika z katolicką etyką seksualną. Prasa katolicka zamieszczała artykuły oraz listy od czytelników akcentujące zasady seksualnego postępowania katolików i rzekomo celowo antykatolickie potraktowanie tych problemów. Mówiono w nich nawet o zмовie przeciw psychicznemu i fizycznemu zdrowiu młodzieży⁵. Postulowano utworzenie szkół prywatnych, konfesyjnych, obok państwowych, aby rodzice mogli dokonywać wyboru na rzecz swoich dzieci⁶. Rozważano też możliwość przystosowania podręcznika do wymogów "katolickiej etyki erotycznej"⁷. Nawoływano do masowych działań przeciw demoralizowaniu dzieci i do "realizowania chrześcijańskiej wizji miłości i rodzicielstwa" przez wzmożoną katechezę⁸ i obronę przed

1 W listopadzie 1987 r. /po dwóch miesiącach nauczania przedmiotu/ podręcznik ten na skutek głośnej krytyki, płynącej z różnych środowisk został wycofany ze szkół przez nowo utworzone Ministerstwo Edukacji Narodowej.

2 W omówieniu dyskusji prasowej wykorzystano materiały z tygodników: "Ład", nr 26,28,30/87; "Tygodnik Powszechny", nr 42,44/87; "Przegląd Katolicki", nr 42,46/87; "Argumenty", nr 48/87,2/88; "Prawo i Życie", nr 45/87; "Związkowiec", nr 51,52/87; "Wprost", nr 45,49/87; "Odrodzenie", nr 41/87; "Rzeczywistość", nr 48/87; "Walka Młodych", nr 47/87; "Sprawy i Ludzie", nr 44,45,46,49,51/87 oraz materiały z prasy codziennej, centralnej i krajowej.

3 B.Jeznach: Podręcznik masturbacji i defloracji. "Słowo Powszechne", nr 188/87.

4 "Odrodzenie", nr 41/87.

5 B.Jeznach: wyd.cyt.

6 K.Ostrowska: Ciekawe co zwycięży, pruderia czy postęp. "Przegląd Katolicki", nr 42/87.

7 J.Łopuszański:Przeciw życiu w rodzinie."Przegląd Katolicki",nr 42/87.

8.Według relacji rodziców, na naukę religii uczęszcza 75,5% dzieci. Patrz Rola szkoły i rodziny w wychowaniu politycznym dzieci i młodzieży. CBOS styczeń 1986 r.

zagrożeniem dla "chrześcijańskiego, a nawet w pełni humanistycznego wychowania młodego pokolenia"⁹.

Podręcznik został również skrytykowany w artykule opublikowanym w "Rzeczywistości" /nr 48/87/ za błędy natury pedagogicznej i psychologicznej - przeładowanie terminologią fachową.

Ponadto wskazywano na konieczność dostosowania podręcznika do wieku uczniów z uwzględnieniem dysproporcji rozwoju między piętnasto-i osiemnastolatkami¹⁰.

Obrońcy podręcznika podkreślali przede wszystkim całościowe znaczenie koncepcji uświadamiania młodych ludzi dla zmniejszenia rozmiarów takich zjawisk, jak sieroty społeczne, nieuzasadnione przerywanie ciąży¹¹, przedwczesne śluby¹², stresy związane z rodzącą się erotyką¹³. Znamienny jest fakt, że te same dane liczbowe na temat tych zjawisk przytaczają zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy podręcznika, z tym że pierwsi widzą w uświadomieniu możliwość zmniejszenia rozmiarów tych zjawisk, drudzy - rozbudzanie seksualnych instynktów. Obrońcy zwracali uwagę na kulturę autorów podręcznika w omawianiu "spraw drażliwych", bogactwo treści naukowych zawartych w edycji Wydawnictwa Szkolnego i Pedagogicznego¹⁴. Wskazywali na realizm spojrzenia autorów, zdających

⁹ M. Rujnik: Sam protest nie wystarczy. "Ład", nr 28/87.

¹⁰ Wywiad I. Scholl z M. Kozakiewiczem. "Trybuna Opolska", 21-22.11.87.

¹¹ Według danych MZiOS, w roku 1987 dokonano ok. 130 tys. zabiegów usunięcia ciąży, co wobec 634 tys. urodzeń znaczy, że na 100 urodzeń żywych przypada ok. 20 usunięć ciąży. Rozmiar tego zjawiska jest z całą pewnością większy. Na przykład Ośrodek Badań nad Współczesną Rodziną podaje liczbę 350 tys. Pojawiają się również opinie w prasie, że dokonuje się rocznie 600 tys. usunięć ciąży, co dorównuje liczbie dzieci urodzonych.

¹² W roku 1986 o pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego z uwagi na ciążę dziewczyny starało się 28 315 nieletnich par. Co piąte takie małżeństwo rozpadło się po roku, cztery lata przeżyło ze sobą 42% par. J. Skalny, "Gazeta Współczesna", 18.12.1987 r.

¹³ "1. Jeżeli u kilkunastoletnich dziewcząt sfera erotyki obciążona jest piętnem winy, grzechu i wstydu, jeżeli przejawy motywacji seksualnej są hamowane przez lęk - powoduje to następstwo w postaci obniżenia satysfakcji ze współżycia seksualnego w wieku dojrzałym. 2. Im silniejszy jest konflikt tego rodzaju, tym bardziej brzemiennie są jego następstwa". H. Malewska: Kulturowe i psychospołeczne determinanty życia seksualnego. Warszawa 1967. PWN, s. 122.

¹⁴ M. Rymuszko: Niech każdy mówi za siebie. "Prawo i Życie", nr 45/87.

sobie sprawę ze stanu wiedzy i zainteresowań młodych ludzi w okresie dojrzwania. Podkreślali też, że bezpośrednio przygotowanie podręcznika było poprzedzone wieloletnią dyskusją i eksperymentalnymi zajęciami w szkołach¹⁵.

Ważnym aspektem obrony podręcznika była polemika z wypowiedziami katolickimi. Tezie, że jedynie kościół katolicki jest powołany do wychowywania młodzieży również w sferze erotycznej, przeciwstawiono fakty abstynencji seksualnej i celibat kapłanów oraz to, że nie wszyscy młodzi ludzie są katolikami i nie wszyscy rodzice. Ten ostatni argument dotyczy także wspomnianych dążeń do podporządkowania wychowania światopoglądowego katolikom, podkreślającym "przyrodzone i niezbywalne prawa rodziców decydowania o światopoglądzie dziecka"¹⁶.

Na osobne potraktowanie zasługuje polemika z katolicką krytyką podręcznika, jaka miała miejsce na łamach "Spraw i Ludzi"¹⁷. Znalazły się tam artykuły polemizujące z tezami katolików, zestaw opinii młodzieży na temat podręcznika, a także artykuły poświęcone historii dążeń mających na celu uświadomienie młodzieży. Autorzy tych wypowiedzi wskazywali na polityczne interesy Kościoła, załatwiane przy okazji "batalii o moralność", wykazywali merytoryczną tożsamość argumentów i propozycji z katolickiej etyki erotycznej bez mała od stulecia, zastanawiali się, czy państwo ma prawo do wychowywania, jaki ma być kierunek i podmiot tego procesu¹⁸. Należy zauważyć, że w wypowiedziach autorów nie związanych z organizacjami katolickimi sam podręcznik nie był przedmiotem krytyki, raczej posłużył jako pretekst do dyskusji nad problemem uświadamiania młodzieży, a także do wyrażenia wątpliwości co do słuszności decyzji władz oświatowych o zawieszeniu podręcznika. Decyzję tę oceniano także jako niezbyt trafną,

¹⁵ W.Uczkiewicz:Bez recepty na szczęście. "Sprawy i Ludzie", nr 45/87.

¹⁶ J.Łopuszański: wyd.cyt. - przeciwstawia mu się. W.Mejbaum: Zastępczy spór. "Sprawy i Ludzie", nr 49/87.

¹⁷ W.Uczkiewicz: wyd.cyt; K.Dębek: Biały kruk i czarna plama: "Sprawy i Ludzie", nr 46/87; W.Mejbaum: wyd.cyt; Szperacz: Bocian w Ciemnogrodzie. "Sprawy i Ludzie", nr 52/87.

¹⁸ W.Mejbaum: wyd.cyt. Szperacz: wyd.cyt.

wskazując, że podręcznik zawsze w swym pierwszym wydaniu budzi kontrowersje i można go poprawić "z marszu", jak ma to miejsce z innymi podręcznikami¹⁹.

W sondażu CBOS²⁰ na pytanie o to, czy powinno się mówić młodzieży w szkole o problemach współżycia seksualnego, 74% respondentów odpowiedziało, że tak /34% - tak, jak najczęściej, 40% - tak, ale w ograniczonym zakresie/, a tylko 15% było zdania, że o tych sprawach w szkole w ogóle nie powinno się mówić.

Spróbujmy przyjrzeć się bliżej, jaka jest zależność między stanowiskiem respondentów w tej sprawie a ich cechami społeczno-demograficznymi.

Stosunek do wiary i praktyk religijnych znacznie różnicuje opinie respondentów. Za omawianiem w szkole zagadnień współżycia seksualnego zdecydowanie częściej opowiadają się osoby niewierzące, natomiast za odrzuceniem - osoby wierzące i praktykujące /tab.1/.

Tabela 1

w procentach

Stosunek do wiary i praktyk religijnych	Respondenci		
	opowiadający się za omawianiem w szkole problemu współżycia seksualnego		przeciwni omawianiu w szkole problemu współżycia seksualnego
	bez ograniczeń	w ograniczonym zakresie	
Wierzący i praktykujący regularnie	23,0	41,5	21,9
Wierzący i praktykujący nieregularnie oraz niepraktykujący	42,8	40,9	7,2
Niewierzący	65,7	21,0	4,8

Uwaga - Dane nie sumują się do 100%, ponieważ pominięto kategorię "inne zdanie", brak opinii i brak danych. Dotyczy to także tabel 3,4,5,6.

Pomimo negatywnego stosunku do tych propozycji wierzący bardzo wyraźnie dostrzegają zagrożenia związane z patologicz-

¹⁹ Z.Skuza: Burza nad podręcznikiem. "Argumenty", nr 48/87.

²⁰ Badanie "Jak minął rok 1987" zrealizowano w listopadzie 1987 r. na ogólnopolskiej próbie reprezentatywnej /N=1498/.

nymi postawami w sferze współżycia seksualnego. Tendencje te szczególnie wyraźnie występują wśród młodzieży szkolnej²¹. Wierząca młodzież znacznie częściej niż niewierząca do zagrożeń cywilizacyjnych zalicza przerywanie ciąży, alkoholizm, narkomanię, przestępczość, nietrwałość rodziny - zjawiska związane ze sferą etyki, znacznie rzadziej zaś zjawiska związane z rozwojem nowoczesnej techniki /tab. 2/.

Tabela 2

w procentach

Zagrożenia cywilizacyjne	Stosunek do wiary i praktyk religijnych	
	wierzący	niewierzący
Przerywanie ciąży	23,4	11,4
Alkoholizm	27,9	11,4
Narkomania	35,7	25,0
Nietrwałość rodziny	9,6	2,3
Zatruwanie środowiska naturalnego	37,7	72,7

Zależność ta potwierdza zgodność kierunku prasowej krytyki podręcznika "Przysposobienie do życia w rodzinie" z odczuciami wierzącej części społeczeństwa. Negatywny stosunek wierzących do otwartego poruszania spraw współżycia seksualnego w szkole wynika przede wszystkim z postrzegania takiej sytuacji jako zagrożenia dla nadrzędnej dla nich wartości życiowej - przyjętego kształtu moralności.

Wiek - Im starsza grupa wiekowa, tym większy odsetek respondentów negatywnie nastawionych do rozszerzenia programu szkolnego o problematykę seksualną /tab.3/.

Przy uwzględnieniu stosunku poszczególnych grup wiekowych do religii różnice między nimi w poglądach na omawianą kwestię są jeszcze większe. Na przykład w grupie respondentów w wieku do 24 lat niewierzących 83% jest za wprowadzeniem problematyki wychowania seksualnego do szkół, natomiast wśród respondentów

²¹ Badanie zrealizowano w kwietniu 1987 r. na ogólnopolskiej próbie reprezentatywnej młodzieży ostatnich klas szkół średnich wszystkich typów /N=1136/.

Tabela 3

w procentach

Grupy wiekowe	Respondenci		
	opowiadający się za omawianiem w szkole problemu współżycia seksualnego		przeciwni omawianiu w szkole problemu współżycia seksualnego
	bez ograniczeń	w ograniczonym zakresie	
Do 24	57,7	28,9	2,1
25-34	46,8	40,1	4,8
35-44	40,9	44,2	8,3
45-60	22,7	50,0	16,7
61 i więcej lat	12,7	34,6	33,8

powyżej 60 lat wierzących i praktykujących regularnie tylko 7,3%. Tak więc z wiekiem religijność respondentów przybiera coraz bardziej purytański charakter.

Wykształcenie - Wraz ze wzrostem wykształcenia zwiększa się odsetek badanych postrzegających potrzebę mówienia w szkole bez ograniczeń o problemach seksu. Osoby o niskim poziomie wykształcenia częściej sprzeciwiają się tej propozycji /tab.4/.

Tabela 4

w procentach

Wykształcenie	Respondenci		
	opowiadający się za omawianiem w szkole problemu współżycia seksualnego		przeciwni omawianiu w szkole problemu współżycia seksualnego
	bez ograniczeń	w ograniczonym zakresie	
Podstawowe	18,4	37,0	27,5
Zasadnicze zawodowe	40,0	40,3	8,4
Średnie	42,9	44,6	5,8
Wyższe	54,3	34,1	6,5

Różnice w poglądach na ten temat utrzymują się także po uwzględnieniu stosunku respondentów do religii. W grupie osób o wykształceniu podstawowym, wierzących i praktykujących tylko 12% jest za wprowadzeniem bez ograniczeń problemów seksu do szkół,

natomiast wśród osób, które legitymują się wykształceniem wyższym i są niewierzące, takie stanowisko prezentuje 79%. Generalnie jednak w poszczególnych grupach wykształcenia niewierzący 2-3-krotnie częściej niż wierzący opowiadają się za rozszerzeniem programu o tę problematykę.

Pozycja społeczno-zawodowa istotnie różnicuje opinie o nowym programie. Liberalne stanowisko zajmują inteligencja, uczniowie i studenci, natomiast zachowawcze - rolnicy oraz emeryci i renciści /tab.5/.

Tabela 5

w procentach

Grupy społeczno-zawodowe	Respondenci		
	opowiadający się za omawianiem w szkole problemu współżycia seksualnego		przeciwni omawianiu w szkole problemu współżycia seksualnego
	bez ograniczeń	w ograniczonym zakresie	
Inteligencja	60,5	27,6	6,6
Specjaliści średniego szczebla	49,3	40,3	5,2
Pracownicy handlu	38,2	47,3	6,9
Robotnicy wykwalifikowani	41,9	39,6	8,1
Robotnicy niewykwalifikowani	34,8	41,1	9,8
Rolnicy	14,4	42,6	26,2
Prywatna inicjatywa	34,6	34,6	15,4
Emeryci, renciści	11,5	36,9	33,1
Uczniowie i studenci	55,9	30,5	0,0
Matki na urloпах wychowawczych i osoby niepracujące	35,2	46,5	12,7

I w tym przypadku stosunek do wiary znacznie różnicuje poglądy w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych. Za wprowadzeniem problematyki wychowania seksualnego do szkoły opowiedziało się tylko 20% inteligencji wierzącej i praktykującej i aż 83% niewierzącej. W pozostałych grupach 2-4-krotnie częściej niewierzący i niepraktykujący opowiadali się za wprowadzeniem nowego programu bez ograniczeń.

Miejsce zamieszkania w znacznie mniejszym stopniu niż wcześniej wymienione cechy społeczno-demograficzne wpływa na stosunek badanych do wychowania seksualnego w szkołach. Można jednakże stwierdzić, że zamieszkanie w mniejszych miejscowościach, a zwłaszcza na wsi sprzyja postawom negatywnym /tab.6/.

Tabela 6

w procentach

Miejsce zamieszkania	Respondenci		
	opowiadający się za omawianiem w szkole problemu współżycia seksualnego		przeciwni omawianiu w szkole problemu współżycia seksualnego
	bez ograniczeń	w ograniczonym zakresie	
Wieś	25,6	41,9	18,3
Miasto:			
- do 50	35,1	39,9	12,2
- 50-200	39,9	37,7	14,5
- ponad 200 tys.mieszkańców	45,8	37,5	10,4

Stosunek do wiary modyfikuje poglądy mieszkańców wsi i miast różnej wielkości, przy czym tendencje są zachowane. Słabszemu zaangażowaniu w sprawy religii towarzyszy akceptacja wychowania seksualnego w szkole.

Płeć nie różnicuje w stopniu istotnym statycznie poglądów badanych. Kobiety tylko nieco częściej niż mężczyźni są przeciwnie wprowadzaniu problemów wychowania seksualnego do szkół - odpowiednio 17,6 i 11%.

Wczesne rozpoczynanie współżycia seksualnego przez młodzież jest jednym z przejawów dokonujących się przemian cywilizacyjnych²². Stąd istotne jest, czy kształt świadomości społeczeństwa, obowiązujące w nim wzory wychowania będą wystarczająco elastyczne i przygotowane do ich przyjęcia. O ile rozkład opinii respondentów w kwestii wprowadzenia do szkół wychowania seksualnego, będący wypadkową poglądów poszczególnych grup

22 M.Kozakiewicz: Młodzież wobec seksu małżeństwa i rodziny. Warszawa 1985. Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, s.46-47.

i kategorii badanych może satysfakcjonować zwolenników rozmów o seksie w szkole, o tyle wyniki analizy zależności między tymi opiniami a cechami społeczno-demograficznymi badanych - przeciwników. W niektórych bowiem grupach respondentów niechęć wobec wprowadzania do szkół problematyki seksu pojawia się znacznie częściej niż w pozostałych. Postawy takie są charakterystyczne zwłaszcza dla osób o niskim poziomie wykształcenia, starszych wiekowo, rolników.

Silnie oddziałuje tu stopień zaangażowania religijnego - wiara i praktyki religijne pociągają za sobą występowanie postaw zachowawczych. Otwartość na dokonujące się przemiany w sposobach życia, w tym także na proces obniżania się wieku inicjacji seksualnej, warunkująca wypracowanie odpowiednich wzorów wychowania zderza się z religijną moralnością o narastającym wraz z wiekiem purytanizmie.